



Rejent \* rok 10 \* nr 11(115)  
listopad 2000 r.

## Głosa

### do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2000 r. V CKN 6/00\*

**Zgoda nabywcy na pokrycie – w ramach ceny samochodu – nie spłaconej części kredytu obciążającego poprzedniego właściciela, wyłącza możliwość skutecznego powołania się na fakt, że świadczenie to było nienależne lub że doszło w inny sposób do bezpodstawnego wzbogacenia.**

Przytoczona teza została sformułowana w sposób enigmatyczny i można wyrazić obawę, że każdy ją będzie nieco inaczej rozumiał. Trzeba kilka razy przeczytać uzasadnienie wyroku, żeby ustalić właściwy sens tezy oraz rolę stron. Samo uzasadnienie wyroku jest zresztą także zawile i rozszyfrowanie wywodów Sądu Najwyższego stwarza pewne trudności. W związku z tym chciałbym zgłosić refleksję natury ogólnej.

Od dawna bronię zapatrywania, że nie można traktować tezy orzeczenia jako oderwanej od kontekstu dyrektywy wykładni. Jeżeli teza zostaje sformułowana w sposób abstrakcyjny, zbyt zwięzły, wreszcie oderwany od konkretnego stanu faktycznego, zachodzi niebezpieczeństwo, że właściwe znaczenie wyroku nie zostanie docenione<sup>1</sup>. Chciałbym jednak z góry za-

\* OSNC 2000, nr 10, poz. 185.

<sup>1</sup> Por. K. Z w e i g e r t, H. K ö t z, *Einführung in die Rechtsvergleichung*, 3 wyd., Tübingen 1996, s. 259. Autorzy podkreślają zalety rozwiązywania w orzeczeniu tylko konkretnych problemów (charakterystyczne dla *common law* „reasoning from case to case”).

znaczyć, że stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w głosowanym orzeczeniu zasługuje na pełną aprobatę. Trzeba tylko dokładnie rozejrzeć się we wszystkich elementach stanu faktycznego, aby wyłuskać istotny sens rozstrzygnięcia. Dodajmy, że głosowane orzeczenie rzuca sporo światła na problematykę bezpodstawnego wzbogacenia, zwłaszcza gdy chodzi o przesłanki roszczenia z tego tytułu.

1. Zacznijmy od ustalenia chronologii wydarzeń. Z uzasadnienia wyroku dowiadujemy się, że pozwany (osoba B) zaciągnął w banku (osoba C) kredyt na zakup samochodu. Jako zabezpieczenie udzielonego kredytu osoba B dokonała przewłaszczenia tego samochodu na rzecz banku. Kredyt ten został tylko częściowo spłacony.

Następnie B dokonał zbycia tego samochodu (sprzedał go) na rzecz powódki (osoba A), która zaciągnęła kredyt w tym samym banku (C). Także ten kredyt został zabezpieczony istniejącym już przewłaszczeniem na rzecz banku. Na tę transakcję bank (C) wyraził zgodę, ale pod określonymi warunkami. Powódka zgodziła się na potrącenie z udzielonego jej kredytu kwoty stanowiącej należność pozwanego z tytułu reszty udzielonego mu kredytu. Pozwany i powódka dokonali odpowiedniego rozliczenia. Doszli mianowicie do porozumienia, że odpowiednia kwota zostanie odliczona od uzgodnionej przez nich ceny sprzedanego samochodu. Można mieć wątpliwości, jak zakwalifikować z prawnego punktu widzenia tę transakcję, która wystąpiła w trójstronnym stosunku<sup>2</sup>. Okoliczność ta nie ma jednak istotnego znaczenia, skoro dopuszczalność takiej formy rozliczeń nie budzi żadnych wątpliwości. Kiedy powódka spłaciła resztę kredytu obciążającego pozwanego, wystąpiła przeciw niemu o zapłatę tej kwoty jako świadczonej rzekomo nienależnie.

Sądy orzekające merytorycznie w tej sprawie oddaliły powództwo. Podzielając ustalenia i stanowisko sądu pierwszej instancji, Sąd Wojewódzki uznał, że po stronie pozwanego nie nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie kosztem powódki. Podkreślił także, że ten sposób rozliczenia między

---

<sup>2</sup> Broniłbym zapatrywania, że w konkretnym przypadku mamy do czynienia z zespołem dwóch umów (udzielenia kredytu i sprzedaży), połączonym z dokonaniem przez bank potrąceniem umownym. Przy potrąceniu umownym strony mogą dowolnie regulować swe stosunki w granicach zasady wolności umów. Por. K. G a n d o r, [w:] *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, Wrocław-Warszawa 1981, s. 854.

poprzednim właścicielem pojazdu a obecnym nie jest „niczym nowym w przypadku sprzedaży samochodów uprzednio przewłaszczonych na rzecz banku”.

2. Sąd Najwyższy słusznie oddalił kasację. Możemy skrótowo potraktować ten fragment wywodów Sądu Najwyższego, który dotyczy przepisów postępowania cywilnego, w szczególności podstaw kasacji. Po raz kolejny wyjaśnił Sąd Najwyższy, że w skardze kasacyjnej nie jest dopuszczalne podważanie prawidłowości dokonania ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę wydania zaskarżonego wyroku. Ogólnikowe powoływanie się na niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię art. 405 k.c. nie czyni zadość wymaganiom ustawowym.

Momentem centralnym w glosowanym orzeczeniu jest pytanie, czy w relacjach między stronami istotnie nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie pozwanego kosztem powódki. Jak wynika z wywodów Sądu Najwyższego, mamy właściwie do czynienia z nadmiarem argumentów, przemawiających za udzieleniem odpowiedzi przeczącej na tak postawione pytanie. Należy stale pamiętać, że ustawodawca polski ujął w ramy instytucji bezpodstawnego wzbogacenia także przypadki nienależnego świadczenia (art. 410-413 k.c.). Jak wiadomo, nienależne świadczenie stanowi najważniejszą postać bezpodstawnego wzbogacenia.

3. Przejdźmy do omówienia argumentów przytoczonych przez Sąd Najwyższy, które przemawiają za oddaleniem powództwa. Nie będę już wracać do dokonanych w tej sprawie ustaleń, które zostały niejako wysunięte przed nawias obecnych rozważań. Za zapatrywaniem, że nie nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie pozwanego kosztem powódki, przemawiają liczne argumenty, których znaczenie nie jest jednakowe. Dążąc do pewnego uporządkowania tych argumentów, przyjmuję nieco inny porządek rozważań, niż to uczynił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu.

Po pierwsze, dokonane przez bank potrącenie odpowiedniej kwoty z tytułu udzielonego powódce kredytu spowodowało odliczenie tej samej sumy od uzgodnionej ceny nabywanego przez nią samochodu. Po stronie powódki nie było więc żadnego uszczerbku majątkowego. Nie była ona przy tej transakcji o tę sumę zubożona (art. 405 w związku z art. 410 k.c.). Krótko mówiąc, powódka na tej transakcji obrachunkowej niczego nie straciła.

Jak powszechnie wiadomo, jedną z podstawowych przesłanek roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia jest uszczerbek majątkowy osoby dochodzącej zwrotu. O bezpodstawnym wzbogaceniu można mówić tylko wówczas, gdy istnieje współzależność między uzyskaniem korzyści przez wzbogaconego a uszczerbkiem majątkowym zubożonego<sup>3</sup>. Jest rzeczą bezsporną, że to zmniejszenie majątku może występować w różnych postaciach. Przepis art. 405 k.c. wymaga tylko, żeby wzbogacony uzyskał korzyść „kosztem innej osoby”. Sprawa ta przedstawia się dość prosto w konkretnym przypadku, skoro powódka nie udowodniła, że poniosła jakąkolwiek szkodę, dokonując zapłaty na rzecz banku.

Po drugie, do takiego samego wyniku dochodzimy, gdy oceniamy sytuację prawną i gospodarczą pozwanego. Jak wiemy, pozwany otrzymał za samochód cenę pomniejszoną o kwotę obciążającego go kredytu. Nie nastąpiło zatem po jego stronie bezpodstawne wzbogacenie, polegające na powiększeniu majątku (*lucrum emergens*) czy zaoszczędzeniu wydatku (*damnum cessans*)<sup>4</sup>. Stwierdzenie to wymaga rozwinięcia. Warto zaznaczyć, że w piśmiennictwie bardzo szeroko pojmuje się uzyskanie korzyści majątkowych. Wzbogacenie może przybierać rozmaite formy. W piśmiennictwie podkreśla się, że wzbogacenie ma przede wszystkim charakter ekonomiczny i dlatego powinny być brane pod uwagę wszelkiego rodzaju korzyści majątkowe<sup>5</sup>. Należać tu będzie także spłata długu przez osobę trzecią, która nie była do tego zobowiązana, w szczególności działała *cum animo donandi*. Wiemy jednak, że tak nie było w konkretnym przypadku. Powódka niewątpliwie działała *solvendi causa*. Nie można powiedzieć, że pozwany zaoszczędził sobie wydatku, który musiałby ponieść z własnego majątku. Jak bowiem wiadomo, o tę samą kwotę pomniejszona została uzyskana przez niego cena za sprzedany samochód.

Po trzecie, Sąd Najwyższy przytoczył posiłkowy argument w sprawie roszczenia powódki o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia. Panuje zgoda co do tego, że konieczną przesłanką roszczenia z art. 405 k.c. jest uzyskanie

---

<sup>3</sup> Pogląd nie kwestionowany w piśmiennictwie polskim. Por. przykładowo J. Pi e t r z y - k o w s k i, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 1972, s. 957.

<sup>4</sup> Por. A. Sz p u n a r, *Glosa do orzeczenia SN z dnia 1 lutego 1960 r.*, *Nowe Prawo* 1961, nr 6, s. 811.

<sup>5</sup> Por. A. O h a n o w i c z, *Niesłuszne wzbogacenie*, Warszawa 1956, s. 66.

korzyści majątkowej bez podstawy prawnej. Rozważmy, czy przesłanka ta zachodziła w konkretnym przypadku. Dzięki upoważnieniu zawartemu w umowie kredytowej z bankiem do potrącenia poprzednio udzielonego kredytu, powódka zwolniła pozwanego od obowiązku świadczenia. Ale spełnienie takiego świadczenia nie przysporzyło pozwanemu korzyści bez podstawy prawnej. Uważam, że podstawę prawną stanowiła umowa zawarta między stronami. Nie mógłbym się zgodzić z zapatrywaniem Sądu Najwyższego, jakoby podstawę prawną stanowiło „istnienie zabezpieczenia kredytu w postaci przewłaszczenia samochodu na rzecz banku”. Ważniejsza jest jednak inna sprawa. W piśmiennictwie polskim nie osiągnięto całkowitej zgody co do tego, jak należy rozumieć brak podstawy prawnej. Przesłanka ta wciąż budzi liczne wątpliwości. Całkowicie przebrzmiały są zapatrywania powołujące się w tym zakresie na kryteria słusznościowe. Należy badać, czy podstawa prawna przysporzenia majątkowego znajduje swe usprawiedliwienie w ustawie lub umowie stron<sup>6</sup>. Można stwierdzić, że zwolnienie pozwanego z obowiązku świadczenia znajdowało w każdym razie usprawiedliwienie w umowie stron. Podstawę prawną należy oceniać z obiektywnego punktu widzenia. Przewłaszczenie samochodu na rzecz banku było zabezpieczeniem udzielonego kredytu, ale nie stanowiło podstawy prawnej spełnionego przez powódkę świadczenia.

Po czwarte, powódka miała świadomość, że warunkiem nabycia samochodu było w tej sytuacji uzyskanie zgody banku uzależnionej od spłacenia reszty kredytu obciążającego pozwanego. Jej świadczenie na rzecz banku, wynikające z zawartej umowy kredytowej, nie było więc nienależne (art. 410 § 1 i 2 k.c.). Rozważmy te zagadnienia w nieco rozleglejszej perspektywie. W konkretnym przypadku nastąpiła sprzedaż samochodu, który był przewłaszczony na rzecz banku jako zabezpieczenie udzielonego kredytu. Sprzedaż ta nastąpiła za zgodą banku i była niewątpliwie ważna. Inne zagadnienia wyłaniają się w związku z pytaniem, czy zachodziły przesłanki nienależnego świadczenia. Sąd Najwyższy słusznie udzielił odpowiedzi przeczącej na tak postawione pytanie. W związku z tym warto się zastanowić nad roszczeniem o zwrot świadczenia, jeżeli zostało ono dokonane

---

<sup>6</sup> Por. W. C z a c h ó r s k i, *Zobowiązania – Zarys wykładu*, wyd. 7 (opracowane przy współudziale A. Brzozowskiego, M. Safjana, E. Skowrońskiej-Bocian), Warszawa 1999, s. 172.

w celu umorzenia długu, który w rzeczywistości nie istniał (*condictio indebiti*). Ze zrozumiałych względów interesuje nas jedynie wycinek tej ogólnej problematyki. Gdy chodzi o konkretny stan faktyczny, wyłaniają się tu zagadnienia wiążące się z rozwikłaniem stosunku trójstronnego<sup>7</sup>. Stosunki takie mogą wynikać na tle wykonania przekazu lub umowy o świadczenie na rzecz osoby trzeciej, wreszcie w razie spełnienia świadczenia przez osobę trzecią zamiast dłużnika (art. 356 § 2 k.c.). W konkretnym przypadku osoba A (powódka) spełniła świadczenie na rzecz banku (C), aby w ten sposób umorzyć istniejący dług pozwanego (osoby B)<sup>8</sup>. Niepodobna więc mówić, że świadczenie to było nienależne, skoro dług osoby B (dłużnika) w rzeczywistości istniał.

Zaskoczeniem dla czytelnika jest ostatni fragment wywodów Sądu Najwyższego. Czytamy, że gdyby nawet powódka nie była zobowiązana, a zatem świadczyła dochodzoną kwotę nienależnie, to musiałaby o tym wiedzieć od początku. Stosownie do art. 411 pkt 1 k.c. nie mogłaby żądać zwrotu takiego świadczenia (części ceny za samochód) także z tego powodu. Uważam, że zdanie to zostało wtrącone zupełnie niepotrzebnie. Nie trudno zauważyć, że częściowo podważa ono sens przytoczonych przez Sąd Najwyższy argumentów. W konkluzji uważam, że świadczenie powódki nie było nienależne. Nie oznaczało także bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego. Było wykonaniem porozumienia zawartego z bankiem.

4. Odczytajmy jeszcze raz tezę glosowanego wyroku. Jej sformułowanie wywołuje zastrzeżenia, o których była już mowa. Niezależnie od tego, trudno zrozumieć, dlaczego zgoda nabywcy na pokrycie niespłaconej części kredytu obciążającego poprzedniego właściciela samochodu „wyłącza możliwość skutecznego powołania się na fakt, że świadczenie to było nienależne lub że doszło w inny sposób do bezpodstawnego wzbogacenia”. Z dotychczasowych wywodów wynika, że w konkretnej sytuacji nie cho-

---

<sup>7</sup> Zagadnienia te są niezmiernie szczegółowo analizowane w piśmiennictwie niemieckim („Der Bereicherungsausgleich in Drei-Personen Verhältnissen”). Por. M. L i e b, [w:] *Münchener Kommentar zum Bürgerlichen Gesetzbuch, Schuldrecht*, t. II, wyd. 2, München 1986, s. 1260.

<sup>8</sup> Jak to podkreśla A. O h a n o w i c z (*Niesłuszne wzbogacenie*, jw., s. 191), nienależne świadczenie różni się tym od innych rodzajów bezpodstawnego wzbogacenia, że wola działającego nie jest tu czynnikiem obojętnym.

dziło wcale o możliwość skutecznego powołania się na określone fakty, ale o ich ocenę prawną. Uważam, że teza powinna brzmieć inaczej i być adekwatna do zagadnień poruszonych w glosowanym orzeczeniu. Jeżeli osoba trzecia w porozumieniu z dłużnikiem spłaca ciężący na nim dług, stosunki zachodzące między stronami decydują o ich wzajemnych roszczeniach. W szczególności rozstrzygają o tym, czy nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie dłużnika. Zastosujmy tę ogólną zasadę do konkretnego stanu faktycznego. Nabywcy, który dokonał spłaty kredytu obciążającego poprzedniego właściciela, nie przysługuje roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia ani nienależnego świadczenia, jeżeli nastąpiło odpowiednie obniżenie ceny sprzedanego samochodu.

*Adam Szpunar*